KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia“ kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 5400, półrocznie mk. 2700, kwartalnie mk. 1350, miesięcznie mk. 450, pocztą mk. 500.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrowy na I-ej stronie mk. 80, na III-ej stronie mk. 60, na IV-ej stronie mk. 50. Nadesłane mk. 100. Drobne: poszukiwanie pracy i zgubione po mk. 10, handlowe i inne mk. 20 za wyraz. Zagraniczne 100 proc. drożej,
Konto czekowe P. K. O. № 61.369.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ulica Dęblinska № 1.
Adres dla depesz: „KURJER“-SOSNOWIEC.
Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do 7 wieczorem. W niedzielę i święta od 8-ej do 10-ej rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 pp
PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują kantory własne księgarnie w Zagłebiu, T-wo Akc. „Reklama Polska“ w Warszawie i wszystkie Biura Ogłoszeń w kraju i zagran

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 25.** (Na G. Sląsku **1,75 fen.**) SOSNOWIEC, środa dnia 21 czerwca 1922 roku. № 136. Rok XVI

Uroczysta chwila.

W dniu wczorajszym wojska polskie poczęły obejmować w posiadanie G. Slask.

Po przeszło 600 letniej niewoli doczekaliśmy się tej radosnej i uroczystej chwili, w której nasze biało-amarantowe orły załopocza się przy dźwiękach legjonowej nieśmiertelnej pieśni w Rybniku, Katowicach, Królewskiej Hucie i innych miastach i wsiach Górnego Slaska.

Generał Szeptycki, który jako przedstawiciel naj wyższej władzy wojskowej wkroczył na Górny Slask, jest tym, któremu w udziale przypadł ten zaszczyt i honor. O lepszy wybór trudno by było. Generał Szeptycki, który w społeczeństwie polskiem cieszy się największym za ufaniem, czcia, oraz miłością daje zupełną rękojmę, że przejęcie władzy odbędzie się z godnością sławy zwycięskiego żołnierza polskiego.

Na łono Macieży wraca część prastarej dzielnicy Piastowskiej, która przesiąknięta jest krwią tych bahaterów bezimiennych, którzy bronili tej ziemi nie poto by zyskać rozgłos i godności, lecz by zadokumentować, że Slask był i jest polskim.

Niestety tylko część G. Slaska wraca do Polski, a reszta z za żelaznych krat niemieckiego więzienia, jako bierny świadek, patrzy na naszą radość i w milczeniu ściska zapłakowaną dłoń, będąc wydaną na łup krwiożerczym bandom niemieckim.

Bracia nasi z pod zaboru niemieckiego mogą być spokojni i niechaj pamiętają, że oczy całego społeczeństwa polskiego są na nich zwrócone i ze o tych braciach nie zapomnimy, leczpierwszym i bezwzględnym obowiązkiem naszym jest troska aby zapewnić im drogą stosownych umów i gwarancji bezpieczeństwo życia i mienia. Wciąż dochodzą do naszych uszu wiadomości o szykanach i cierpieniach ich, a niezliczone karawany Polaków, jedynie chroni się na nasze terytorjum, bo posiadamy dość skuteczne sposoby by wymódz na państwie niemieckim poszanowanie umów.

Dzień 20-go czerwca b. r. jest dniem niezmiernie ważnym w historji państwa polskiego, w tym bowiem dniu dokonała się ostateczna krystalizacja granic naszych. Od tego dnia jesteśmy państwem, które po przeszło 3 letniej egzystencji doczekało się stałych granic tak na wschodzie jak i zachodzie.

Niechaj więc w dniu tak uroczystym dowiedza się Górnoślazacy z ust przedstawicieli państwa i narodu, że serca wszystkich Polaków bija jak roz kołysane tryumfem dzwony, że poświęcenie, patrjotyzm i hart Górnośląskiego ludu budzą w nas podziw i cześć, a społeczeństwo polskie składa im hołd za ofiary, które lud ten poniósł dla dobra sprawy ojczystej i że wyraża mu wdzięczność za podniesienie potęgi naszej.

A. W.

Premjer Przanowski przystępuje do tworzenia gabinetu.

Po dwóch tygodniach ciężkiego przesilenia rządowego w dniu wczorajszym został przez komisje główną większo ścią głosów prawicy i centrum desygnowany p. Stefan Przanowski na premjera.

Wysunięcie kandydatury p. Stefana Przanowskiego było następstwem niepowodzenia planu prawicy, by na premjera powołać p. Wojciecha Korfantego.

Dnia 19 czerwca przybył do Warszawy p. Przanowski i natychmiast rozpoczął konferencje z poszczególnymi klubami sejmowymi co do składu przyszłego gabinetu. Na podstawie odbytych konferencji, udał się pan Przanowski do marszałka sejmu oraz zawiadomił go, że podejmuje się utworzenia gabinetu.

W chwili gdy dajemy niniejszy artykuł do druku nie jest jeszcze nam znany skład gabinetu, w każdym bądź razie wedle otrzymanych wiadomości, większość Sejmu jest zatem ażeby skład rządu pozostawić dotychczasowy, gdyż naruszanie tego składu przez powołanie nowych ludzi, może doprowadzić do udaremnienia tworzenia rządu.

Ogół społeczeństwa polskiego z ulgą przyjął wiadomość, o likwidacji przesilenia rządowego tymbardziej że w ostatnich dniach dała się zauważyć nietylko ogólna depresja w społeczeństwie, lecz i giełda zareagowała dość znaczną zwyżką obcych walut.

Nowo zamianowanego premjera p. Stefana Przanowskiego czeka bardzo ciężkie zadanie — rządzenie w czasie przedwyborczym. —

Sądzimy jednak, że podoła temu zadaniu i pełnić będzie swe obowiązki, ku powszechnemu zadowoleniu i dla dobra społeczeństwa i Ojczyzny.

TELEGRAMY.

Prasa bolszewicka o przesileniu w Polsce.

BERLIN. (Tel. wł.) „Rote Fahne“ zamieszcza dziś dłuższy artykuł o przesileniu gabinetowem w Polsce, Dziennik ten, bolszewicki organ niemieckich komunistów, pisze:

Nierozwiązane jeszcze przesilenie gabinetowe w Polsce rozrasta się do roz miarów przesilenia naczelnikowskiego i wogóle państwowego i ujawnia równocześnie ostrą walkę o władzę między polskim chłopem, a wielką i średnią burżuazją, która to walka w różnej formie zawsze ciążyła na polskiej polityce wewnętrznej i za granicznej, Mała burżuazja i nieuświadomiony w swej klasowości proletarjat zor ganizowany w Narodową Parję Robotniczą, Chrześcijańską Partję Robotniczą jakoteż w P. P. S. znajduje się zupełnie pod wpływem partji chłopskich, wśród których partja Witosa zajmuje dominujące stanowisko. Srednia i wielka burżuazja znajduje się pod wpływem Narodowej Demokracji różnych odcieni. Obecne przesilenie nie znalazło jeszcze rozwiązania i Piłsudski nie może znaleźć większości dla utworzenia rządu jemu dogodnego. Sytuacja o tyle jest zaostrzona, że można się liczyć z rozwiązaniem Sejmu. Ze względu na to jednak, że nowe wybory zapowiadaja klęskę partji Piłsudskiego na leży liczyć się raczej z dyktaturą wojskową kół oficerskich Belwederu, ośrodka autokratycznej polityki Piłsudskiego.

Dalej dowodzi ten dziennik, że awanturnicy polscy dążą do tego, aby doprowadzić przesilenie gabinetowe do najwyższego stopnia zaostrzenia, a równocześnie zmierzają do ustalenia kwestji władzy. Rozwiązanie przesilenia gabinetowego zależy jednak od wielu czynników polityki wewnętrznej i zagranicznej. Gdyby nawet przesilenie to zostało załatwione, to stan chroniczny chorobliwości pozostanie nadal i tworzyć będzie stale niebezpieczeństwo wojenne.

Rosja a Finlandja.

HELSINGFORS. Z Moskwy donoszą: Przedstawiciele Rosji i Finlandji podpisali umowę w sprawie nietykalności granic.

Przyjazd działaczy finlandzkich.

WARSZAWA. Według otrzymanych wiadości w końcu czerwca przybędą do Warszawy z Helsingforsu działacze polityczni, mający na celu umocnić przyjaźń polsko-finlandzka Delegacja w skład której wejdą również i przedstawiciele sejmu, zwiedzi Poznań, Lwów, Wilno.

Umowa czesko-sowiecka.

PRAGA. Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że zawarcie umowy czesko - sowieckiej wywołało wielkie oburzenie w tutejszych kołach politycznych, które były zaskoczone tym faktem. W zwiazku z umową wynikł konflikt pomiędzy prezydentem Mas

sarykim a Beneszem. Umowa prawdopodobnie ratyfikowaną nie będzie.

Niemcy znowu skupują phenol.

W 1914 roku, w czercu i lipcu Niemcy opanowali wszystkie składy phenolu, istniejące w Europie Fabrykowali z niego przy pomocy trinitrophenolu melinit, używany do bomb, jak wiadomo.

Obecnie od miesiąca Niemcy płacąc najwyższe ceny, skupują phenol. Proponują fabrykantom phenolu zakupić odrazu wszystko, co mają na składzie Ze swego zaś kraju nie wypuszczają, ani grama tego produktu.

I Anglicy sprzedają im phenol pocieszając się, że traktat w Rapallo nie miał klauzul militarnych.

Nie miał, bo i bez nich Krupp i Stinnes przy pomocy miljardów fabrykują w Rosji materjał wojenny, który w miarę potrzeby może być użyty dla obu kontrahentów z Rapallo.

A rada ambasadorów będzie póty bezczynnie obserwowała gromadzenie phenolu, aż im w postaci bomby spadnie ną głowę.

Cholera na Ukrainie.

CHARKOW. Statystyka rządowa wykazuje, że w ciągu 5 miesięcy r. b. na Ukrainie zanotowano 4,549 wypadków cholery. W 1921 roku w tym czasie zanotowane było tylko 1,839 wypadków.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

*** Sobranje bułgarskie zebrało się, by uchwalić ustawę w sprawie dokonania ostatecznego rozbrojenia ludności.

*** W porozumieniu z rządem hiszpańskim rząd francuski zniósł wizę paszportową do Hiszpanji.

*** P. Maginat, francuski minister wojny, udaje się w lipcu na manewry kawalerji do Belgji.

*** W okresie pomiędzy 15-ym maja, a 15 czerwca wydalono z Nadreńskiej strefy okupacyjnej 70 osób przynależności niemieckiej, których obecność zagrażała bezpieczeństwu armji okupacyjnej.

*** Wczoraj odbyły się w 26 hrabstwach republiki południowo-irlandzkiej wybory do tymczasowego parlamentu, który zostanie zwołany na dzień 1 lipca. — Przebieg wyborow był spokojny. Wynik zostanie ogłoszony w poniedziałek.

*** Radca prawny rosyjskiej gminy wyznaniowej w Berlinie wniósł wspólnie z wielką księżną Ksenją skargę o stwierdzenie praw własności gmachu b. poselstwa rosyjskiego w Berlinie. Powodowie wnieśli równocześnie o wprowadzenie tymczasowego zarządcy aż do ukończenia procesu. Z tego powodu ulega zawieszeniu umowa rosyjsko-niemiecka, oddająca gmach b. poselstwa rosyjskiego delegacji sowieckiej,

*** Dn. 20 b.m. odbędzie się w Częstochowie doroczny wszechpolski zjazd biskupów, pod przewodnictwem J. E. ks. kardynała Dalbora. J. E. kardynał Kakowski nie będzie uczestniczył w zjeździe, ze względu na nadwątlone w ostatnich czasach zdrowie.

*** W Assomption w Paragwaju powstańcy, ostrzeliwując miasto — ostrzeliwali też misje zagraniczne.

*** Prasa wileńska podaje nowe szczegóły napadów band bolszewickich na terytorjum Polskie; mianowicie: zrabowano dwór Katowicze. W Rozampolu zamordowano właściciela. W Błośnikach zamordowano właścicielkę Glińską i raniono jedną osobę ze służby folwarcznej. W folwarku Małość zabito właścicielkę Gutowską i śmiertelnie raniono jej męża i robotnika. W folwarku Zabłocie ograbiono właścicielkę Protasową.

*** Przy opuszczaniu portu hamburskiego zatonął niespodziewanie parowiec llojdu brazylijskiego „Alvarez". Około 100 ludzi z załogi zginęło lub odniosło ciężkie rany.

*** W wyniku układu podpisanego 14.3 przez Komisarjat polski w Wiesbadenie i dotyczącego zwrotu mienia polskiego z Niemiec, pierwszy pociąg, zawierający 50 wagonów towarów, przeszedł granicę polską. Ogółem podlega zwrotowi około 2000 wagonów.

*** Kongres rad robotniczych w Wiedniu zwrócił się do rządu austrjackiego z przedstawieniem wprost rozpaczliwego położenia proletarjatu.

*** Holandja chce rozpocząć z Łotwą rokowania w sprawie układu handlowego.

Kronika.

— **Miljonówka.** We wczorajszem ciągnieniu została wylosowana miljonówka № 1054599 sprzedana w Poznaniu.

— **Zjazd prasy prowincjonalnej** odbył się wczoraj. Między innemi dokonano wyboru zarządu. Powołano na prezesa p. Radwana, na wiceprezesa p. Modlińskiego; na sekretarza p. Monsiorskiego. Członkowie: Paciorkowski (Częstochowa); Teska (Bydgoszcz), Wilkoszewski (Częstochowa), Pluta (Piotrków); zastępcy: Massalski (Kielce), ks. Kruszyński (Włocławek).

— **Bankiet na cześć gen. Szeptyckiego w Zaciszu.** W poniedziałek t.j. 19 b:m. odbył się w restauracji „Zacisze" bankiet wydany na cześć wkraczającego wojska oraz i dowódcy gen. Szeptyckiego. Punkt o godz. 8-ej wieczorem przybył wraz z sztabem gen. Szeptycki owacyjnie witany przez zebranych. W bankiecie wzięło udział przeszło 200 osób. Wygłoszono kilka mów i tak przemawiał inspektor pracy, Józef Gallot imieniem komitetu, dyr. Markiewicz imieniem rady zjazdu przemysłowców, prof. Bronisław Knothe, Jan Walewski imieniem prasy Zagłębia oraz Jan Stanczyk i Dr. Evert imieniem pracującego ludu. Dwukrotnie zaś przemawiał gen. Szeptycki.

— **Zjazd Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Insbrucku.** W dniach 21 do 24 czerwca r. b. obradować będzie w Insbrucku wszechświatowy Zjazd przedstawicieli Chrześcjańskich Związków Zawodowych, który w pierwszej mierze zajmie się następującemi sprawami:

a) światowym programem ekonomicznym i

b) aktualną sytuacją klasy robotniczej.

Polskę na powyższym zjeździe reprezentować będą delegaci Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego: prezes-poseł Ludwik Gdyk i redaktor „Związkowca Chrześcjańskiego", inż. Stefan Włoszczewski, którzy wyjechali już w sobotę dnia dnia 17 b. m.

— **Do Pracowników Państwowych Zagłębia Dąbrowskiego.** Po dłuższym zastoju w akcji komitetu wykonawczego spowodowanym małem zainteresowaniem się ogółu pracowników państwowych, brakiem przynaglających do akcji okoliczności zewnętrznych wreszcie brakiem czasu członków prezydjum komitetu, stajemy wobec konieczności ożywienia działalności naszej. Zbliżające się wybory do rad miejskich i sejmu muszą zastać nas skupionych. W tym celu komitet wykonawczy pracowników państwowych Zagłębia Dąbrowskiego, uprasza swych członków by ci przyszli na zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 25 czerwca o godz. 4 popoł. w lokalu przy ulicy Piłsudskiego 16 (parter).

— **W sprawie umów ubezpieczeniowych.** Minister skarbu, opierając się na ustawie z dn. 16 lipca 1921 roku, wydał rozporządzenie o przeliczaniu walut obcych na marki polskie przy umowach ubezpieczeniowych. W myśl rozporządzenia—w przypadkach, w których dopuszczalnem jest zawieranie umów ubezpieczenia w walutach obcych, instytucje ubezpieczeniowe winny celem obliczenia opłat stemplowych przeliczać waluty na marki polskie w sposób poniższy. Składki, pobierane w ciągu roku obrachunkowego w walutach obcych, należy przeliczać na marki polskie według przeciętnego kursu giełdy warszawskiej w dniu ostatnim przed pobraniem składki, a sumy ubezpieczone wypłacane w ciągu tego samego okresu czasu w walutach obcych — według przeciętnego kursu tejże giełdy w dniu ostatnim przed wypłatą sumy ubezpieczeniowej. O ile w dniach tych nie było notowania, wówczas dokonać należy przeliczenia walut obcych według kursu, ustalonego po raz ostatni w ciągu okresu sześciomiesięcznego poprzedzającego dnie wskazane. Instytucje ubezpieczeniowe obowiązane są w księgach swych wykazać składki i sumy ubezpieczone tak w walutach obcych, jak również w markach polskich. Rozporządzenie powyższe weszło w życie z d. 8 czerwca r.b.

— **Pośpieszne pociągi towarowe między Lwowem a Warszawą.** Zarząd kolejowy wprowadził bezpośrednie pociągi pośpieszne towarowe między Lwowem a Warszawą przez Kraków. Bieg tych pociągów odpowiada zupełnie szybkości pociągów osobowych i zapewnia szybki przewóz.

— **Razem młodzi przyjaciele!** Pod tym hasłem powstał na terenie Rzeczypospolitej Polskiej nowy związek młodzeży pod nazwą: „Zrzeszenie polskiej młodzieży pracującej" z siedzibą w Warszawie. Związek ten powstał z konieczności rzeczy, z potrzeb, jakie dyktuje życie dnia dzisiejszego. Stawia sobie za zadanie wychowanie młodego pokolenia na dzielnych obywateli kraju i polepszenie bytu młodzieży pod względem materjalnym. Nie będziemy rozwijali szczegółowo programu ideowego i ekonomicznego Z.p.m.p. gdyż ten podamy na innem miejscu. Tutaj musimy stwierdzić, iż dalecy od polityki i partyjnictwa wychowywać będziemy młodzież tylko w duchu narodowym, uważając, że tylko w miłości Boga i Ojczyzny jest nasza przyszłość. Wszystkie dotąd istniejące związki młodzieży streszczały w swych programach idee, które w rzeczywistości nigdy nie dały się zrealizować. Wyjaskrawiały i przesadzały przy każdej sposobności swą potęgę i liczebność, chociaż, jak się zwykle okazywało istniały tylko na papierze. My oprzemy się na gruncie rzeczywistości i w myśl idei nowoczesnych realnie będziemy patrzeć na kwestję pracy w związkach młodzieży.

Uważając, że podobny związek młodzieży jest sprawą aktualną szczególnie na prowincji, postanowiliśmy go stworzyć. Na zebraniu organizacyjnym w dniu 9 czerwca roku bieżącego w lokalu „Ligi Antybolszewickiej" kwestja ta została ostatecznie załatwiona. Za namową wielu organizacji młodzieży, oraz ludzi poważnych stworzono organizację i nada-

STEFAN KRAJEWSKI.

Swiat nadzmysłowy.

Dusze potępionych bez apelacji (z góry na to przeznaczone) powstają z grobów w postaci upiorów i wilkołaków. Istoty te są wręcz szkodliwe: czyhają na ludzi, rzucają się na nich, kąsają i wysysają krew. Upiorów i wilkołaków lud boi się bardzo, więcej może niż samego djabła, jednakże ma i na nich sposoby. Aby upiór nie mógł wstać z grobu, trzeba odkopać ciało, uciąć głowę szpadlem i położyć między nogi. Dobrze jest także przebić serce osikowym kołkiem i przewrócić trupa do góry plecami. O tych praktykach ludu prasa co jakiś czas uwiadamia czytającą publiczność; dowodzi to, że zabobony jeszcze posiadają głębokie korzenie w umysłach prostaczków wiejskich.

W podaniach o duchach przyjęte jest mniemanie, że człowiek skazany po śmierci na pokutę najczęściej odbywa ją w miejscu gdzie najwięcej grzeszył. Chciwiec, zdzierca, ciemiężyciel po śmierci pilnuje nagromadzonych skarbów; krzywoprzysiężca, fałszywy oskarżyciel i świadek, niesumienny dłużnik poszukują człowieka, któryby wynagrodził szkody wynikłe z ich grzechów; ciała zdrajcy ziemia nie chce przyjąć, co noc je wyrzuca, a duch tuła się i patrzy na owoce zdrady; duch złego dziecka, które skrzywdziło rodziców, żąda aby i z nim postąpiono w ten sam sposób — jednem słowem lud wierzy, że jaki grzech, taka i pokuta: między ludźmi grzeszyłeś, między ludźmi musisz odcierpieć zasłużoną karę.

Duchy „straszą" ale pod tym wyrazem należy rozumieć nie tylko życie pozagrobowe niegdyś żyjacych istot, gdyż „straszy i tam, gdzie obrał sobie mieszkanie lub sferę działalności, zły duch vulgo djabeł, płata ludziom figle lub kusi i namawia do grzechu. Ilość djabłów, djablików i szatanów na świecie niezliczona — są wszędzie. W każdej prawie wsi mocna zapoznać się z podaniem lub opowieścią o operującym w tych okolicach djable. Jest to reżyser i dyrygent całego zespołu duchów i istot, mających na względzie tylko szkodę człowieka i zatracenie jego duszy. Sfera działalności djabła nie poprzestaje na mobilizowaniu całej armji duchów, djabeł trafia i do ludzi: z jego to ramienia czynne są czarownice, istoty nawiedzone t. zw. „mądre", sławne lekarki i t. p. Dla doczesnego dobrobytu, dla wyróżnienia się wśród otoczenia ludzie, a najczęściej kobiety wchodzą w porozumienie z djabłem, otrzymują od niegn moc nadprzyrodzoną robienia rzeczy niezwykłych, przewidywania przyszłości, zadawania czarów, odczyniania uroków i t. d. Wzamian za to obowiązują się wszystkich tych darów pochodzenia djabelskiego używać tylko w celu szkodzenia ludziom.

W innych wypadkach djabeł upatrzywszy odpowiedniego osobnika wprowadza się bez żenady do jego wnętrza, czasem naprowadzi jeszcze kamratów i wspólnemi siłami z tak „nawiedzonym" człowiekiem wyprawują dziwy, które jednają mu rozgłos, gdyż tacy ludzie, jako „mądrzy" najlepiej znają wszelkie sposoby na choroby trapiące ludzkość. W wielu miejscowościach gdzie djabłów i czarownic jest pod dostatkiem znajduje się także wzgórze, zwykle Łysa góra, gdzie djabli z pomocnikami, a przedewszystkiem z czarownicami zbierają się na nowiu księżyca, aby spędziy noc na zabawie, hulance i różnych sprosnościach; tam też zapewne powstają projekty, traktujące o połowie dusz ludzkich. Stolica djabłów i miejscem gdzie grzesznicy cierpią karę jest piekło. Wedle pojęć ludu piekło znajduje się w głębi ziemi; w podaniach ludzie mający interes do piekła muszą zstępować na dół w pieczary, groty i podziemia.

Ostatnim wreszcie duchem, z którym człowiek ma do czynienia zanim ziemski padół opuści jest śmierć. Powszechnie lud przedstawia ją sobie w postaci kościotrupa całkiem obnażonego, lub odzianego w przejrzystą biatą płachtę, z kosą na ramieniu, którą gasi życie ludzkie. Ludzie widywali ją, niekiedy nawet bystrzejsi i odważniejsi potrafili uwięzić ją, aby uzyskać dłuższe życie — zwyle jednakże sami ją zwalniali z czasowego więzienia, gdy życie bez końca dokuczyło im w ostatecznej mierze.

Ludzie umierający widzą śmierć we właściwej postaci. W ciężkiej chorobie śmierć stojąca przy głowie chorego oznacza wyzdrowienie; śmierć przy nogach dowodzi że nadszedł już kres życia.

Z chwilą wydania ostatniego tchnienia dusza opuszcza ciało, ale nie oddala się i pozostaje w pobliżu ciała aż do chwili pogrzebu. Po pogrzebie w towarzystwie aniołów idzie do nieba, lub też djabli chwytają ją rozpalonemi widłami, albo wreszcie dla pokuty zostaje na ziemi.

KONIEC.

no jej nazwę „Zrzeszenie Polskiej Młodzieży Pracującej“. Sądzimy, że ogół młodzieży polskiej zrozumie nasze cele i poprze dążenia, biorąc czynny udział w organizacji.

— **W sprawie repatrjacji.** Biuro Komisarza nadzwyczajnego do spraw repatrjacji komunikuje, że poczynając od 16 bm. wszelka korespondencja, interesanci i sprawy, tyczące się repatrjacji w Rosji będą skierowywane do Delegacji polskiej, ul. Chmielna № 31, której biuro zostało, zreorganizowane; sprawy tyczące się repatrjacji na etapach w kraju, będą załatwiane w Urzędzie emigracyjnym, a sprawy, tyczące się pomocy repatrjantom na miejscu ich osiedlenia będzie załatwiał pełnomocnik p. Komorowski w Urzędzie emigracyjnym. Stanowiska wszystkich dotychczasowych pełnociników Nadzwyczajnego Komisarza pozostają całkowicie w sile z tem, że pełnić oni będą swe funkcje w imieniu Rady międzyministerjalnej repatrjacyjnej. Ze wszelkiemi reklamacjami należy się zwracać do pełnomocników, którymi są dla Stołbców, Białegostoku, Łunińca i Sieniawki płk. Aleksandrowicz z miejscem urzędowania w Baranowiczach, dla Równego, Sarn, Dorohuska, Hołowni i Tarnopola p. Bieńkowski z miejscem urzędowania w Równem, dla Wilna, Nowo-Swięcian, Mołodeczna i Lidy p. dr. Biluchowski z miejscem urzędowania w Wilnie. Prezes Rady repatrjacyjnej spraw poszczególnych rozpatrywać nie będzie i będą do niego skierowywane jedynie ewentualne zażalenia na na działalność władz repatrjacyjnych. Zażalenia te przyjmować będzie sekretarjat Rady w Urzędzie emigracyjnym.

Z TEATRU.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

„Małka Szwarcenkopf“ daną będzie na dzisiejsze przedstawienie w Będzinie.

Jutro „Małka Szwarcenkopf“ po raz drugi w Sosnowcu.

W piątek po raz pierwszy „Medal Trzeciego Maja“ St. Kozłowskiego.

W sobotę przedstawienia nie będzie.

W niedzielę dwa przedstawienia: popoł. ażeby okolice mogły poznać znakomitą sztukę G. Zapolskiej „Kobieta bez skazy“.

Przedstawienie w Zawierciu zapowiedziane oddawna przez Teatr Czarneckiego dane będzie w nadchodzącą sobotę.

Z Zawiercia.

Działalność związku b. wojskowych w Zawierciu.

Związek b. wojskowych w Zawierciu został założony w lutym r. b. pod hasłem niesienia pomocy koleżeńskiej b. wojskowym, znajdującym się w krytycznych warunkach bądź to pod względem materjalnym bądź moralnym.

Dzięki poparciu społeczeństwa i pewnych stowarzyszeń a szczególniej „Stowarzyszenia Koła Polek“ w Zawierciu, które to zasiliło związek kwotą 350,000 marek i pomocą w naturaljach., jak również zw. zawodowy. „Praca“ kwotą marek 67,000 — Związek b. wojsk mógł po części wywiązać się ze swego zadania, niosąc pomoc kolegom b. wojsk. w formie pożyczek zwrotnych i zapomóg. (Pożyczek zwrotnych udzielono około 220,000 mkp., a zapomóg bezzwrotnych w kwocie 100,000 mk.)

Ilość bezrobotnych b. wojskowych zmniejszyła się dzięki tow. akc. Zawiercie, które to w swoich zakładach do tej pory zatrudniło członków związku około 206. Pokładamy nadzieję, że inne zakłady przemysłowo - handlowe przyjdą nam z tak owocną pomocą, jak to uczyniła dyrekcja tow. akc. „Zawiercie“ mając na uwadze przyrzeczenie d a n e przedstawicielom związku na konferencji odbytej w magistracie miasta Zawiercia dnia 19 lutego 1922 r. w obecności prezydenta miasta p. Pawłowskiego, radnego p. Pasierbińskiego i przedstawicieli zakładów przemysłowo-handlowych

Zdawałoby się, że przeminęła krytyczna chwila — niestety — tak nie jest, gdyż około 200 b. wojskowych pozostają jeszcze bez pracy.

Ilość tą powiększają powracający z wojska zdemobilizowani żołnierze rocznika 1899, z których to wielu znajduje się zaraz po powrocie, w obliczu nędzy.

Jedyną drogą ulżenia doli masom bezrobotnych b. wojsk — to szybka i wydajna pomoc społeczeństwa. Jesteśmy pewni, że społeczeństwo nie pozwoli, aby ci, ktorzy zasłaniali swymi piersiami i bronili granic Rzeczypospolitej przymierali z głodu i przyjdzie nam z wydajną,pomocą, o którą gorąco prosimy, zapewniając zarazem, że pozostaniemy wdzięczni a społeczeństwo spełni obowiązek względem obrońców ojczyzny.

Apelujemy do społeczeństwa w nadziei, że nie pozostanie głuche i przyjdzie nam z pomocą materjalną jak również ułatwieniem w uzyskaniu pracy dla bezrobotnych członków związku b. wojsk.

Upraszamy jednocześnie o zapisywanie się na członków honorowych, wspierających związek. Bliższych informacji dotyczących gospodarki związku b. wojsk Zagłębia Dąbrowskiego oddziału w Zawierciu udzieli sekretarjat, mieszczący się przy ulicy Wroniej Nr. 7 piętro I.

ROZMAITOŚCI.

Skarb na dnie morza.

Przed 140 laty wielki żaglowiec angielski „Grosvenor“, wracający z Indji wschodnich do Anglji, uległ rozbiciu o skały podwodne tuż u wybrzeża Afryki południowo - wschodniej, pomiędzy niewielkiemi portami St. John a Shepston w Pondolandzie (najbardziej na wschód wysunięta prowincja kolonji Przylądka Dobrej Nadziei). Okręt ten wiózł wielkie skarby w złocie, srebrze i drogocennych kamieniach; a choć położenie jego na dnie morza jest znane, to jednak wszelkie dotychczasowe próby nurków dotarcia do wnętrza okrętu okazały się bezowocne wskutek burzliwego morza i zasypania kadłuba przez piasek na wysokości kilku stóp. Obecnie jednak, dzięki postępom inżynierji, postanowiono dokonać nowej próby, która niewątpliwie da wyniki pożądane i pozwoli wydobyć z dna morskiego skarb wartości kilku miljonów funtów szterlingów. Utworzyło się, mianowicie, towarzystwo dla dotarcia do zatopionego okrętu za pomocą tunelu, „Grosvenor“ bowiem leży na dnie morza, pomiędzy dwoma skałami, w odległości zaledwie kilkuset metrów od brzegu. Roboty nad budową tunelu podmorskiego już rozpoczęto. Gdy tunel dotrze do skał, na których spoczywa okręt, wówczas część tunelu zamknięta będzie zasłoną żelazną, a skała, zamykająca dostęp do okrętu, wysadzona w powietrza dynamitem. W ten sposób nurkowcy będą mogli dotrzeć od spodu do wnętrza „Grosvenora“ bez względu na stan morza. Podczas prac przygotowawczych do budowy tunelu i dla dokładnego określenia położenia okrętu, wydobyto już z dna morskiego wiele pieniędzy złotych, srebrnych i miedzianych tudzież dwa działa okrętowe.

Rachunek Wilhelma II.

Były cesarz Niemiec przedstawił rządowi niemieckiemu rachunek, wykazujący, że należy mu się kompensata za stracone stanowisko i majątki w sumie 48 miljonów marek renty rocznej!

Przed wojną jednak obliczano wartość majątków cesarskich na 140 miljonów marek rocznie. Rząd więc niemiecki byłby gotów płacić byłemu władcy Niemiec mniej więcej taką sumę rocznie, ale Wilhelm II rachuje inaczej. Twierdzi mianowicie, że należy mu się też dochód z 40 zamków i innych rezydencji cesarskich, tudzież z sześciu teatrów dworskich: trzech w Berlinie i po jednym w Wiesbadenie, Kassel i Hanowerze, któremi rozporządzał będąc cesarzem. Rząd zaś niemiecki twierdzi, że zamki te i teatry stanowią własność państwa Wilhelma II zapomina naprzykład, że gdy w 1913 r. odnowiono gruntownie gmach opery berlińskiej, to koszt tego odnowienia poniosło państwo, nie zaś cesarz.

To też niewątpliwie sprytnie obmyślony rachunek cesarski nie znajdzie uwzględnienia.

Wstrząsający dramat rodzinny.

Z Hirschberg donoszą, że w miejscowości Stöckigt—Neuland (pow. Löwenberg) rozegrał się straszny dramat rodzinny. Mianowicie żona właściciela dóbr Krause, zabiła swoich czworo dzieci a potem usiłowała popełnić samobójstwo. Gdy onegdaj rano mąż jej udał się w pole, dla skontrolowania robót polnych, pani Krause udała się do pokoju dzieci, które jeszcze spały i poderżnęła im ostrym nożem gardła, tak, że wszystkie czworo natychmiast wyzionęły ducha. Były to dzieci w wieku od jednego do 4-ech lat, 2 dziewczynki i 2 chłopców. Następnie udała się pani Krause do sąsiedniej wioski Knusendorf, odległej o kwadrans drogi, do swych rodziców i tutaj przyszedłszy nad staw rozebrała się do naga, chcąc zapewne wskoczyć do wody, celem samobójstwa. Nadchodzący jednak ludzie spłoszyli ją. Pani Krause uciekła naga do swych rodziców; którzy, nie wiedząc co się stało odwieźli ją do domu. Tutaj dopiero ujrzeli trupy czworga dzieci z podrżniętemi szyjkami. Na zapytania, odpowiadała pani Krause, że zamordowała dzieci z całą świadomością, gdyż nie mogła postąpić inaczej (nie wiadomo z jakiego powodu). Pani K. oczekująca w najbliższych dniach nowego członka rodziny, była bardzo wyczerpaną i opadającą z sił, wobec czego położono ją do łóżka, gdzie natychmiast popadła w ciężki sen. Co mogło być przyczyną mordu, nie wiadomo, cała historja osłonięta jest tajemniczością. Państwo Krause byli bardzo szczęśliwem i dobranem małżeństwem, byli zamożni żyli w dostatku i cieszyli się ogromnem poważaniem całej okolicy. Dzieci swe kochali ogromnie a zwłaszcza pani K. była najczulszą matką. Przypuszczać więc należy, że pani K. popełniła morderstwo w przystępie chwilowego szału.

Hindenburg—komiwojażer.

„Welt am Montag“ nazywa Hindenburga komiwojażerem nacjonalistycznym. Dziennik wskazuje na fakt, że podczas gdy inwalidzi wojenni otrzymują zapomogi tak nikłe, iż nie wiedzą, czy nazajutrz będą mieli co jeść „reprezentanci umysłowych inwalidów niemieckich, jak Ludendorf i inni pobieraja rocznie 145 tysięcy marek“.

Z KRAJU.

Eksperyment budowlany.

Niedawno donosiliśmy, że w Warszawie w kołach fachowych poruszono zbadanie praktyczne możliwej do osiągnięcia w naszych warunkach obecnych szybkości wznoszenia budowli. Jedna z firm budowlanych dowodziła, że można wznieść budynek w ciągu jednego dnia roboczego. Doświadczenie to wykonano w ten sposób:

Dnia 7 b. m. zaproszono wieczorem komisję, złożoną z rzeczoznawców wraz z przedstawicielami prasy,która stwierdziła, iż ma przed sobą duży pusty plac, obszaru 22.000 łokci kw. o nierównej powierzchni, pełnej dołów i gruzu. Na skąpej trawce pasły się kozy. Obok nich wypoczywało stadko trzody.

Nazajutrz przybyła komisja, do której między innymi, należeli architekci.

Praca trwała przez dzień roboczy od godz, 6 rano, o której rozpoczęto zwózkę materjałów.

Gdy komisja wspomniana zebrała się na miejscu, stwierdzono, iż przez ten jeden dzień plac ogrodzono parkanem 3 metry wysokości ogólnej przestrzeni 18.000 łokci kw. z bramą wjazdową i furtką na murowanych słupach, wewnątrz zaś zdołano zbudować całą zagrodę, a mianowicie: dom o 2 mieszkaniach z kantorem, kryty dachówką i stajnie na 6 koni, szopę drewnianą i ustępy.

Dom był wykonany do tego stopnia, iż protokół oględzin spisano w wygodnie urządzonym kantorze, w pokojach zaś mieszkalnych urządzono poczęstunek dla robotników. W piecach pokojowych i kuchennych płonął ogień.

Przed budowlą zebrał się tłum kilkutysięczny, który nie mógł wyjść ze zdumienia, w jaki sposób zdołano zabudować przez jeden dzień plac pusty rano jeszcze tegoż dnia.

Gdy z niedowierzaniem zapytano o to robotników, zajętych przy budowie ci odparli:

— A cóż? Robotnik polski lepszy jest, niż inny. Płaćcie go tylko dobrze, a nie takie rzeczy potrafi.

A robotnicy okoliczni, którzy rano wyszli do roboty, w powrotnej drodze sądzili, że zabłądzili. Przecierając oczy ze zdumieniem oglądali grupę budowli, których rankiem nie było nawet śladu.

Trąba powietrzna pod Sieradzem.

Z Sieradza donoszą o strasznych burzach, jakie w ostatnich dniach nawiedziły tamt. okolice. W czasie burz pojawiła się trąbą powietrzna, która uniosła rozbite na pastwisku namioty tak dalece, że ich dotychczas nie znaleziono Również wichura uniosła wozy z końmi, których także dotąd nie odnaleziono. Stare drzewa na szosie do Widawy zostały powyrywane i uniesione. Wichura pozrywała dachy z domów i powywracała całe domostwa. Straty olbrzymie.

Ze świata.

Ilu jest miljarderów w Ameryce?

Według oficjalnej statystyki, przeprowadzonej w Waszynktonie, w Stanach Zjednoczonych znajdują się obecnie 34 osoby posiadające dochodu ponad 1 miljon dolarów, podczas gdy w roku zeszłym osób takich było 65, a w roku 1916 —206. Natomiast jest obecnie w Stanach Zjednoczonych przeszło 6 i pół miljona osób w (roku zeszłym — 4 miljony i 750 tysięcy osób), dochody których wynoszą 500 tysięcy do jednego miljona dolarów,

Zniesienie świąt katol. w Czechosłowacji.

Wedle doniesienia „Narodnych listów“ rząd praski zajęty jest opracowaniem ustawy, na mocy której będą zniesiony w republice czeskosłowackiej następujące święta katolickie: Poniedziałek Wielkanocny, drugi dzień Zielonych Swiątek, Wniebowstąpienie, Boże Ciało, wszystkie święta N. Marji Panny i święto św. Jana Nepomucena. —Natomiast będą zaprowadzone: 1 maja święto socjalistyczne, 6 lipca święto Husa i 28 października święto republiki czesko-słowackiej. Swięta żydowskie zostają nienaruszone.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Najnowsza rota.

Nie damy z ziemi nic na głód,
Kapusty ani głowy;
Polski my naród, polski lud,
Obcy nam tłum miastowy —

Choć pełen zboża każdy bróg
Nie damy nic na dług
Nie będzie skarb nam krzyczał: dasz
Pożyczką nas cyganił,
Kto nam daniną pluje w twarz
Nie będzie nam hetmanił.

I choćby siana zgnił nam stóg,
Nie damy nic na dług.

Do krwi ostatniej kropli z żył
Będziemy drzeć mieszczucha,
Aże opadnie całkiem z sił
Wyzionie z głodu ducha,
Aż się psiajucha zwali z nóg,
Tak nam dopomóż Bóg!

„M u c h a“.

Sprawiedliwość turecka.

Pewien skąpiec został skazany przez sędziego tureckiego na 100 funtów tureckich w złocie. Zaraz po tym wyroku rzucił się do nóg sędziego wołając:

— Litości, sędzio! Zgadzam się ponieść każdą inną karę, ale niech mi nie zabiarają mego złota.

Wzruszony litością sędzia zamienił mu karę pieniężną albo na sto batów, albo na zjedzenie kilograma mocnego pieprzu tureckiego.

Skąpiec wybrał to ostatnie. Ale zaledwie zjadł pół kilograma, gdy rozpalony żołądek zmusił go do wołania:

— Wolę już sto batów, zajęczał.

Zgodzono się na jego żądanie, ale po otrzymaniu 50 batów, operowany zaryczał:

— Już wolę zapłacić sto funtów!

— Niech się stanie według twej woli! rzekł sędzia. Ale dlaczego od tego nie zacząłeś? dodał.

Ofiary.

Na wojsko wstępujące na G. Śląsk.

178. T. Smogoszewscy zamiast wieńca na grób ś. p. Alfonsa Rowińskiego mk. 2000.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurjer Zagłębia". Redaktor: Józef Stacherski.